Rok IV. Sobota dnia 2 czerwca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 122

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

NIEPRZYJEMNE LEKARSTWO
ALE SKUTECZNE.

We wszystkich niemal krajach dają się zaobserwować wzmagające się tendencje do zwalczania kryzysu środkami monetarnemi. Niezliczone projekty takiej terapji dadzą się zgrubsza podzielić na dwie zasadnicze kategorje. Do pierwszej z nich należy włączyć wszelkie dążności do wywołania —drogą manipulacyj kredytowych i pieniężnych — zwyżki cen do pewnego określonego poziomu i ustabilizowania ich na tym poziomie. Wielkiem laboratorjum pomysłów tego są wciąż jeszcze Stany Zjednoczone. Tam też powstają z dnia na dzień teorje i koncepcje nowych ustrojów monetarnych, któreby umożliwiły wydźwignięcie cen z depresji obecnej i ustabilizowanie ich na poziomie z lat pomyślności.

Rzecz znamienna: ani negatywne rezultaty, jakiemi zakończyły się wszelkie podejmowane dotąd wysiłki zwalczania kryzysu przy pomocy środków monetarnych, ani nieprzezwyciężone trudności, o jakie rozbija się eksperyment Roosevelta — eksperyment, mający na swych usługach tak wielkie kapitały, o jakich inne kraje nawet marzyć nie mogą — nie zdołały zdyskredytować idei sztucznego oddziaływania na ceny. Przeciwnie, wobec nowego spadku cen światowych (zwłaszcza produktów rolnych), idea ta zyskuje sobie grunt w innych krajach. Nawet we Francji, będącej w chaosie obecnym ostoją klasycznych zasad gospodarki pieniężnej, powiększa się krąg zwolenników sztucznego podniesienia cen produktów rolnych.

Druga kategorja projektów likwidowania trudności obecnych przy pomocy oddziaływania monetarnego ma — ogólnie biorąc — za podstawę dążność do „automatycznego uzdrawiania" finansów publicznych krajów, przeżywających kryzys budżetowy. A w takiej sytuacji znajdują się obecnie bodajże wszystkie, z wyjątkiem Anglji, kraje świata. Ponieważ oszczędności bezpośrednie nie dają się urzeczywistnić i grożą komplikacjami społeczno-politycznemi, znaleźli się „teoretycy", którzy wymyślili proste wyjście z sytuacji: oszczędności pośrednie drogą oddziaływania na waluty. Funkcjonarjusze i robotnicy sprzeciwiają się obniżce płac? Jest prosty sposób zaradzenia temu. Da im się tę samą ilość jednostek monetarnych, ale zmniejszy się wartość jednostki. Redukcja płac zostanie w ten sposób urzeczywistniona skutecznie a bezboleśnie.

Wszystkie te projekty zmierzają w gruncie rzeczy do zmiany dotychczasowej roli w życiu gospodarczem. Pieniądz nie miałby już być tem, czem był dotychczas: instrumentem wymian handlowych, miarą wartości, środkiem oszczędzania — ale miałby się stać narzędziem redukcji płac, uposażeń, długów publicznych, sposobem oddziaływania na ceny towarów i usług, krótko mówiąc, — instrumentem organizowania nowej równowagi gospodarczej na gruzach zerwanej przez kryzys równowagi dawnej.

Polska, podobnie jak inne kraje, znalazła się w obliczu konieczności obrania linji polityki gospodarczej, któraby doprowadziłaby do stworzenia nowej równowagi ekonomicznej. I, jak inne kraje, stanęła wobec alternatywy: albo tej równowagi szukać na drodze działania inflacyjnego, albo na drodze działania deflacyjnego. Albo szukać jej na poziomie dawnych cen, dawnych płac, dawnej stopy dyskontowej i dawnego budżetu, albo też dążyć do odbudowania równowagi na podstawie równomiernie zredukowanych cen i płac, zniżonej stopy dyskontowej i skurczonych wydatków życia państwowego. Wszelkie konsekwentne akcje przeciwkryzysowe, stosowane przez różne państwa, sprowadzają się w istocie do wyrównania wszystkich składników życia gospodarczego, na jednolitym poziomie.

Podstawą, na której Polska stara się ustalić nową równowagę, jest poziom niskich cen. Wydźwigając to, jako świadomy cel swej polityki gospodarczej, rząd polski miał do wyboru dwie prowadzące doń drogi: albo dewaluację złotego, albo przeprowadzenie procesów deflacyjnych z zachowaniem stałości pieniądza.

Rząd wybrał tę drugą — trudniejszą — linję postępowania. Właściwie nieściśle jest wyrażenie „wybrał", w istocie narzuciła się ona sama, jako jedynie zgodna ze stałą wytyczną polityki gospodarczej Polski, którą stanowi nienaruszalność systemu kredytowego i pieniężnego i jako jedynie realna, tj. dająca rękojmię osiągnięcia postawionych celów.

Doświadczenia, jakiemi inne kraje okupiły swe próby uzdrowienia życia gospodarczego na drodze eksperymentów monetarnych, nie poszły na marne. Polska postanowiła wytrwać przy tradycyjnych zasadach gospodarki pieniężnej. Wszelkie metody zwalczania kryzysu poprzez zmianę celów, jakim służą środki monetarne, wszelkie tendencje do odstąpienia od parytetu złota, wszelki zamysł o dewaluacji pieniądza wygnane zostały z jej programu gospodarczego.

Ani na chwilę w Polsce nie oddawano się złudzeniu, że zapomocą manipulowania pieniądzem dadzą się przezwyciężyć trudności, z jakiemi boryka się kraj. Polityka ekonomiczna rządu jest wyraźna i zdecydowana: likwidowanie wszelkich przerostów, przyśpieszanie procesów wyrównawczych, naginanie sztywnych elementów życia gospodarczego do nowej, przez kryzys ukształtowanej, rzeczywistości gospodarczej.

Przywrócenie zachwianej równowagi ekonomicznej, oparcie jej na podstawie niskich cen — oto cel, do którego konsekwentnie zmierzają wysiłki przeciwkryzysowe rządu polskiego. Celowi temu podporządkowane były wszystkie najważniejsze zarządzenia w ciągu ostatnich dwóch lat: redukcja uposażeń, oszczędności budżetowe, ustawy konwersyjne, akcja oddłużeniowa, obniżenie cen monopolowych i taryf kolejowych, walka ze „sztywnością" cen w przemysłach skartelizowanych, akcja w kierunku obniżenia kosztów kredytu itd.

Oczywiście, procesy deflacyjne dalekie są jeszcze od swego kresu. Dalsza obniżka sztywnych cen, dalsze oddłużenie warsztatów wytwórczych, dalsza redukcja kosztów kredytu, dalsze oszczędności i ograniczenia będą musiały być urzeczywistnione, o ile poziom życia państwowego, społecznego i prywatnego ma być definitywnie przystosowany do warunków, wytworzonych przez wielki kryzys światowy. Ale te wyrzeczenia i ofiary nie będą daremne: jak bowiem zaznaczył minister Zawadzki w swem ostatniem przemówieniu „ta rozumna i ostrożna polityka państwowa, która często jest nieprzyjemna, bu musi nieraz odmawiać i odmawiać, daje jednak w rezultacie dla życia gospodarczego wielkie i zupełnie pewne korzyści."

Dr. J. W.

Uroczystości Bożego Ciała
w Krakowie z udziałem P. Prezydenta Rzplitej.

KRAKÓW. P. Prezydent Rzplitej wraz z przedstawicielami Rządu wziął udział w procesji Bożego Ciała w Krakowie.

Od rana całe miasto przybrało odświętną szatę. Ze wszystkich domów powiewały flagi o barwach państwowych i miejskich.

O godz 8 P. Prezydent Rzplitej opuścił apartamenty na zamku i udał się na dziedziniec, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem wraz ze świtą skierował się do katedry. U wejścia powitał P. Prezydenta ks. arcybiskup Sapieha w otoczeniu kleru i wprowadził do wnętrza katedry, gdzie P. Prezydent zajął honorowe miejsce po lewej stronie głównego ołtarza. Przed ołtarzem zasiedli w krzesłach: pp: minister Kaliński, wiceminister K. Pieracki oraz przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą dr. Kwaśniewskim, brazylijska misja wojskowa z gen. de Castro i przedstawiciele wyższych uczelni

Sumę pontyfikalną odprawił ks. metropolita Sapieha w otoczeniu licznego kleru.

Po skończonem nabożeństwie rozpoczęła się procesja.

Pod baldachimem, podtrzymywany przez duchowieństwo niósł monstrancję ks. metropolita Sapieha. Za celebrantem postępował P. Prezydent Rzplitej, za baldachimem szli przedstawiciele Rządu, grupa posłów BBWR, przedstawiciele wyższych uczelni krakowskich i inni.

Około godz. 11 procesja wawelska doszła do Rynku Głównego. Tutaj przy ustawionych ołtarzach ks. metropolita Sapieha celebrował ewangelję, zakończo ną błogosławieństwem.

Po zakończeniu uroczystości na Rynku Głównym, procesja powróciła do katedry na Wawel, gdzie po udzieleniu błogosławieństwa przez ks. metropolitę Sapiehę, P. Prezydent Rzplitej opuścił katedrę, udając się do swoich apartamentów na zamku królewskim.

Krwawe starcia między „narowcami" i socjalistami
w Warszawie

WARSZAWA. Na ul. Wolskiej wynikło krwawe starcie pomiędzy członkami PPS CKW i Obozu Radykalno-Narodowego.

W domu przy ul. Wolskiej 44 mieszczą się lokale: Oddziału dzielnicy Wolskiej Obozu Radykalno-Narodowego i młodzieży TUR-a, pozostającego pod wpływem PPS CKW. W lokalach obu ugrupowań odbywały się zebrania członków. W pewnym momencie, wskutek prowokacji członków Obozu Radykalno-Narodowego, wybuchła na dziedzińcu bójka. Z okien lokalu Obozu Radykalno-Narodowego posypały się strzały rewolwerowe. Od kul zostało rannych 6 osób.

Zaalarmowane strzałami przybyły na miejsce oddziały policji, które dokonały licznych aresztowań.

Aresztowano 45 sprawców zajścia — członków Obozu Radykalno-Narodowego.

Wszyscy ranni są członkami TUR-a, de których OR-N-owcy otworzyli ogień z okien. Dowodem tego są łuski od na bojów rewolwerowych, znalezione w lokalu Obozu, rewolwery i ładunki.

Ranni zostali przewiezieni do szpitala. Aresztowanych karetki policyjne odwiozły do urzędu śledczego. Znajdują się wśród nich znani działacze b. OBW: Wackiewicz, Grzymek, Jamont Oba lokale zostały opieczętowane.

W dwie godziny później udała się grupa socjalistów do drukarni na ul. Nowy Swiat 47, gdzie drukuje się „Sztafeta", pismo „Narowców" i zaczęli wybijać szyby. Trzech „Narowców" odpowiedziało z okien strzałami. Napastnicy zbiegli. Na krótko przed północą doszło znowu do strzelaniny. Na ul. Wareckiej socjaliści zaatakowali 12 „Narowców" i postrzelili ich. Jednego. St. Wójcika, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, drugiego opatrzono na miejscu.

Aresztowanych 45 „Narowców" przekazano władzom sądowym, które z ich niepoczytalnych wystąpień wyciągną należyte konsekwencje.

80-ta sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA. — 80-ta nadzwyczajna sesja Rady Ligi rozpoczęła się pod przewodnictwem p. Vasconzelosa. Rada odbyła tylko krótkie posiedzenie poufne, na którem ustaliła porządek dzienny. Rada została poinformowana o odpowiedziach rządów państw w sprawie embargo na eksport broni do Boliwji i Paragwaju. Cztery rządy m. in. Niemcy i Szwajcarja dotąd nie odpowiedziały, czy zgodzą się na ten zakaz. Po deklaracji przedstawicieli Francji i W. Brytanji, którzy podkreślili konieczność jaknajszybszego załatwienia tej sprawy, postanowiono wystosować nowy telegram do rządów, które nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

W sprawie Saary Rada została poinformowana, że raport nie jest jeszcze gotowy.

Kandydatura Rosji do Ligi Narodów.

GENEWA Po wygłoszonej tutaj ubiegłej środy mowie Litwinowa, oczekuje się powszechnie oficjalnej kandydatury Rosji sowieckiej na wstąpienie do Ligi Narodów.

Min. Bathou wziął na siebie misję uzyskania na to zgody Polski oraz Małej Ententy. Minister Barthou konferował już z min. Beckiem a rozmowy te dotyczyły właśnie uzgodnienia tego problemu 20 czerwca odwiedzi min. Barthou Bukareszt, 24 zaś Belgrad.

Oficjalna wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewtica w Paryżu wyznaczona została na dzień 11 czerwca.

Jeszcze jedna petycja von Plessa nie będzie rozpatrywana.

GENEWA. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów znalazła się jeszcze jedna petycja von Plessa wniesiona do Ligi Narodów na podstawie 147 art. Konwencji Górnośląskiej. Tym razem von Pless zgłosił petycję, dotyczącą jego niezapłaconych Skarbowi Państwa podatków.

Sekretarz generalny Ligi Narodów

p. Avenol oświadczył zebranym na posiedzeniu członkom Rady Ligi, że petycja von Plessa nie może być rozpatrywana przez obecną sesję i podał Radzie pod rozwagę samą procedurę zgłaszania petycyj na sesje nadzwyczajne. W tym stanie rzeczy sprawa została odesłana do jednej z następnych sesyj.

Włamanie do konsulatu polskie go w Morawskiej Ostrawie.

MORAWSKA OSTRAWIE. Wczoraj dokonano włamania do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie. Nieznani sprawcy rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której zrabowali przeszło 600 zł. w walucie czeskiej. Inne rzeczy pozostawili nietknięte. Konsul w Morawskiej Ostrawie zwracał się niedawno do miejscowej dyrekcji z prośbą o wzmocnienie opieki nad budynkiem konsulatu. Obawy te okazały się uzasadnione.

Stare polskie wina i miody oraz wódka dla Ameryki.

WARSZAWA. Swego czasu donosiliśmy o petraktacjach w sprawie sprzedaży do Stanów Zjednoczonych części najstarszej piwnicy win w Warszawie t. zw. piwnicy hetmańskiej Fukiera. Dla sfinansowania tej tranzakcji przybył do stolicy prezes amerykańskiego trustu alkoholowego George Butcher. Sprzedany ma być transport 2.000 butelek starego wina i miodu, datujący się z r. 1610 za sumę blisko 600.000 zł.

Ostatnio wysłany został przez Gdynię do Nowego Jorku pierwszy transport polskich wódek, obejmujący 200 tys. 5/4-litrowych butelek.

160 rewizyj, 104 aresztowanych

WARSZAWA. W trakcie przeprowadzania likwidacji band, t. zw. hien licytacyjnych, policja przeprowadziła 160 rewizyj, w wyniku których aresztowano 104 zawodowych licytantów. Aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

„Marsz głodowy" nie udał się.

KATOWICE. Na dzień 30 maja b.r. przygotowywany był na Śląsku przez elementy komunistyczne „wielki marsz głodowy do Katowic".

Bezrobotni mieli o godz. 11 tej rano zgromadzić się przed gmachem śląskie go urzędu wojew., aby urządzić demonstrację przeciw niskim zasiłkom i zapomogom.

Agitacja ta jednak nie znalazła posłuchu wśród bezrobotnych, marsz głodowy zupełnie się nie udał i nigdzie nie doszło nawet do prób w tym kierunku.

Z 10 banknotów—jedenaście.

POZNAŃ. Ostatnio zauważono w Poznaniu wiele 20 i 50-złotowych banknotów, zaklejonych w pewnych miejscach papierem pergaminowym, przyczem banknoty te były nieco krótsze od normalnych.

Okazało się, że jest to niezwykle sprytny trick fałszerzy banknotów, którzy z 10 autentycznych banknotów umieli zrobić 11 banknot przez odpowiednie przecięcie banknotów, a następ nie sklejenie uzyskanych kawałków.

Tragiczny wypadek na jeziorze Wigry.

BIAŁYSTOK. Na jeziorо Wigry wyruszyła żaglówka, w której znajdował się inspektor lasów państwowych w Siedlcach, Jezierski, w towarzystwie kilku urzędników. Żaglówka wskutek wadliwego nastawienia steru wywróciła się i jadący w niej wioślarze wpadli do wody. Insp. Jezierski utonął. Pozostałe osoby uratowano. Ciała insp. Jezierskiego, mimo usilnych poszukiwań dotąd nie od naleziono.

Wielkie zwycięstwo B. B. W. R.
w wyborach samorządowych.

Ostateczne rezultaty wyborów do rad miejskich w 334 miastach 14 województw wykazują, iż na łączną ilość mandatów 5 786, Blok Bezpartyjny zdobył mandatów 3.298 (57 proc.) — liczbę tę stanowią mandaty, które przypadły z listy № 1.

Blok Bezpartyjny oraz ugrupowania współdziałające z nim rozporządzają ogółem 3.973 mandatami, co stanowi około 70 proc. wszystkich mandatów. Bez ugrupowań współdziałających Blok Bezpartyjny rozporządza bezwzględną większością w 239 miastach. Stanowi to 70 proc. ogółu miast.

Największą spośród wszystkich list ilość mandatów osiągnął Blok Bezpartyjny w 290 miastach (87 proc.), łącznie zaś z ugrupowaniami współdziałającemi ilość miast z bezwzględną większością sięgnie około 85 proc.

Listom żydowskim bezpartyjnym i ortodoksyjnym przypadło 592 (10,2 proc.) Endecji i blokom z Ch. D. 521 mandatów (9 proc.)

Sjonistom 504 mandaty (8,7 proc.)

PPS oraz łącznym listom PPS z Bundem 301 mandatów (5,2 proc.).

Starcie ministrów Francji i Anglji
na tle sposobu rozbrojenia.

GENEWA. Wczorajsze posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej należy uważać za jedno z najciekawszych. Przemawiało na niem tylko dwu ministrów: angielski — sir John Simon i francuski — Barthou.

Min. Simon w długiej mowie jeszcze raz przedstawił angielski plan rozstrzygnięcia skomplikowanego zagadnienia konferencji rozbrojeniowej. Oczywiście, zalecił przyjęcie tego planu, dając do zrozumienia, że w przeciwnym wypadku wina za rozbicie konferencji spaść może na Paryż.

Takie postawienie sprawy wywołało ostrą replikę min. Barthou.

Polemika ze stanowiskiem Anglji zajęła naczelne miejsce w tem sensacyjnem przemówieniu. Z wielką kurtuazją, ale w formie przykrej dla min. Simona, odpowiedział min. Barthou na sugestję konieczności zaaprobowania planu angielskiego.

Mowa min. Barthou wywołała zrozumiałe wrażenie. W kuluarach twierdzono nawet, że ma ona tak doniosłe znaczenie, iż nie jest wykluczone, że prezydjum będzie musiało zastanowić się, co dalej czynić. Odrzucenie propozycji angielskiej stwarza bowiem sytuację zupełnie nową.

Przed nową rewolucją w Niemczech.

PARYŻ. Publicystka Tabauis, podaje w „Oeuvre" kilka wiadomości na temat sytuacji wewnętrzno - politycznej Niemiec.

Według tych informacyj, autorytet kanclerza Hitlera w ostatnich czasach zachwiał się.

W Berlinie wyraźnie mówi się o zarysowującym się wojskowym zamachu stanu. Ma on nastąpić w grudniu b. r. lub w styczniu roku przyszłego w postaci wystąpienia Reichswehry przeciwko oddziałom szturmowym.

Na czele S. A. stanąć ma szef nar. socjalistów bawarskich Wagner wraz z Himmlerem, kierownikiem policji politycznej. Osiem dni temu Wagner na jednem ze zgromadzeń publicznych oświadczył:

„Obecnie musimy się przygotować do drugiej rewolucji, która będzie skierowana przeciwko kapitałowi".

W istocie wszystkie wysiłki hitlerowców z S. A., do których wstąpiły w wielu wypadkach liczne elementy komunistyczne, będą skierowane przeciwko wielkiemu przemysłowi wielkiej własności i kapitałowi. Bezpośrednim celem tej akcji jest zagarnięcie wielkiej własności i rozdanie ziemi bezrobotnym.

Reichwehra reprezentuje siły prawicowe i konserwatywne Hitler osobiście waha się do kogo się przyłączyć, jest jednak pewne, że pozostaną mu wierne czarne oddziały S. S.

Trudności wewnętrzne Niemiec pogarsza z dniem każdym ciężka sytuacja ekonomiczna i finansowa, która osiągnie kulminacyjny punkt w lipcu br., kiedy Schacht ogłosi moratorjum ogólne. Niewątpliwie wywoła to w wielu państwach europejskich zastosowanie środków represyjnych.

Aresztowanie świętokradców.

LWÓW. — W kościele klasztoru OO. Dominikanów w Tarnobrzegu popełnione zostało świętokradztwo. Nieznani sprawcy dostawszy się w nocy do wnętrza kościoła, skradli z cudownego obrazu Matki Boskiej dwie drogocenne złote korony, ozdobione brylantami.

Zarządzony pościg policyjny doprowadził do wytropienia i ujęcia świętokradców. Okazali się nimi dwaj stali mieszkańcy Łodzi: Mieczysław Cichowski i Jan Buczak. Przybyli oni do Tarnobrzegu z uplanowanym zgóry zamiarem świętokradzkiej kradzieży.

Nowa propozycja litewska.

RYGA. Poseł litewski w Rydze wręczył w ministerstwie spr. zagr. nowe moratorjum, w którem powiedziane jest, iż rząd litewski gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z Łotwą i Estonją w celu ustalenia warunków współpracy trzech państw i zaprasza rząd łotewski do wysłania do Kowna specjalnego przed stawiciela.

Podobne zawiadomienie przesłane zostało do Tallina.

Pogłoski o obaleniu rządu w Kłajpedzie.

BERLIN. „Angriff" w depeszy z Kłajpedy donosi o mającem nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego obaleniu rządu kłajpedzkiego. Dziś odbyć się ma zgromadzenie ludności litewskiej, która wystosować ma do prezydenta dyrektorjum krajowego niezwłoczne do spełnienia żądania. „Angriff" zwraca uwagę na rzekomą koncentrację większych oddziałów wojskowych na terytorjum Kłajpedy, podkreślając, iż posunięcia te pozostają niewątpliwie w związku z planowaną akcją usunięcia dotychczasowego dyrektorjum.

Nowa pożyczka niemiecka.

BERLIN. — Ministerstwo Skarbu Rzeszy rozpisało obecnie nową pożyczkę wewnętrzną, której subskrypcja nastąpi w okresie od 8 do 21 czerwca r. b. Nowa pożyczka częściowo służyć będzie do wymiany starej pożyczki Hilferdinga z r. 1929. Amortyzacja nowej pożyczki nastąpi w 10 ratach rocznych, zaś oprocentowanie wynosi 4 procent.

Rewizytują Eug. Habsburga.

WIEDEŃ. — Arcyksiążę Eugenjusz Habsburg złożył we wtorek oficjalną wizytę prezydentowi związkowemu Miklasowi. W godzinach popołudniowych prez. Miklas rewizytował arcyksięcia w jego obecnej siedzibie, która jak wiadomo znajduje się w klasztorze zakonu Rycerzy Niemieckich. Nadto zrewizytował arcyksięcia kanclerz Dolfus, któremu arcyksiążę złożył wizytę w ubiegłym tygodniu.

Krwawe starcia z policją w San Francisco.

SAN FRANCISCO. W tutejszym porcie doszło wieczorem ponownie do starć między strajkującymi robotnikami portowymi a policją. Policja konna, usiłująca rozproszyć demonstrujących robotników, została obsypana gradem kamieni oraz strzałami rewolwerowemi.

Policja musiała się chwilowo wycofać i wezwać pomocy dalszych oddziałów, które przybyły na samochodach pancernych. W międzyczasie demonstranci zbudowali na ulicach barykady, z poza których ostrzeliwali nacierającą policję. Przy pomocy karabinów maszynowych i bomb łzawiących przywrócono wreszcie spokój.

W czasie starcia 8 robotników zostało zabitych, kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Również policja poniosła znaczne straty.

Śmierć bohatera bitwy pod Cuszimą.

TOKIO. Zmarł tu admirał Togo, Markiz admirał Heihachiro Togo zwycięzca spod Cuszimy urodził się w r. 1847, jako syn samuraja. Od wczesnej młodości poświęcił się karjerze wojskowej, wstępując do marynarki wojennej. Studja wojskowe odbył w angielskiej szkole wojskowej w Portsmuth. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej admirał Togo otrzymał stanowisko dowódcy floty japońskiej i kierował atakiem na Port Artura od strony morskiej, 27-go maja 1905 r. rozbił pod Cuszimą drugą flotę rosyjską, która pod dowództwem admirała Rożdziestwieńskiego śpieszyła na odsiecz Portu Artura. Była to bitwa, która rozstrzygnęła o losach wojny rosyjsko-japońskiej.

Kościół ewangelicki w Austrji.

WIEDEŃ Istnieje obecnie w austrjackich kołach miarodajnych tendencja uregulowania stosunku państwa austrjackiego do kościoła ewangelickiego w Austrji, a to na podstawie postanowień nowej konstytucji. przewidujących zawieranie układów państwowych z gminami wyznaniowemi.

Duchowni protestanccy mieliby otrzymywać wynagrodzenie z funduszów państwowych.

Jedyna trudność polega na tem, że duchowni ewangeliccy są żonaci, wobec tego wysokość wynagrodzenia musiałaby również uwzględniać zaopatrzenia materjalne żon i dzieci duchownych ewangelickich.

Gmina ewangelicka w Austrji nie podlega pod względem służbowym niemieckim władzom kościelnym.

Wyłupiono oczy wodzowi armji tybetańskiej.

LHASSA (Tybet). Ofiarą straszliwego morderstwa padł b. wódz naczelny armji tybetańskiej Lunghar. Przed zamordowaniem Lungharowi wyłupiono oczy.

Zabity był człowiekiem o wielkich wpływach i cieszył się całkowitem zaufaniem zmarłego Dalaj-Lamy.

Morderstwo jest, jak się zdaje, rezultatem intryg nowego stronnictwa, którego wpływy w polityce tybetańskiej znacznie wzrastają.

W kilku wierszach.

— P. premjer prof. dr. Leon Kozłowski powołał na stanowisko dyrektora biura ekonomicznego prezesa Rady ministrów dr. Jerzego Nowaka, dotychczasowego wicedyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu.

— Po posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej min. J. Beck odbył w kuluarach krótką rozmowę z komisarzem Litwinowem. Dziś popołudniu min. Beck wygłosi na konferencji dłuższe przemówienie

— W ogrodzie pałacu w Aleppo, gdzie zamieszkał przybyły do tego miasta w odwiedziny prezydent republiki syryjskiej, eksplodowała bomba. Rów-

nież przed budynkiem gubernatora i zarządu miasta wybuchły bomby.

— Rząd hiszpański odniósł świetny sukces w parlamencie, który uchwalił rządowi Sampera zaufanie przygniatającą większością 145 głosów. Przeciw rządowi padło tylko 45 głosów, oddanych wyłącznie przez socjalistów i komunistów.

— Bank Francuski obniżył stopę procentową z 3 na 2 i pół proc.

— W pobliżu stacji Mulling partyzanci chińscy zatrzymali pociąg japoński. Wywiązała się strzelanina, podczas której 30 żołnierzy japońskich odniosło rany. Japończycy odparli partyzantów chińskich, którzy skryli się w lasach.

— Aresztowano znachora Kazimierza Dubakę ze wsi Hołyń, gminy ostrow skiej (Wileńskie) pod zarzutem spowodowania śmierci 40-letniej mieszkanki wsi Łusinka, Miguły Jadwigi.

—W Paryżu bawi prymas Polski kardynał Hlond. Dnia 4 czerwca kardynał Hlond opuści Paryż, udając się do szeregu miast francuskich, gdzie dokona wizytacji pasterskiej tamtejszych skupień emigracyjnych polskich.

— Rada Naczelna Międzynarodowego Związku Lotniczego, która obradowała z udziałem ppłk. Kwiecińskiego, sekretarza generalnego Aeroklubu R. P. i wiceprezesa F. A. I., przyjęła opracowany przez Aeroklub R. P. projekt regulaminu zasadniczego zawodów Gordon-Bennetta oraz projekt międzynarodowego przewodnika lotniczego.

— Rada wydziału filozoficznego uniwersytetu kowieńskiego rozpatrzyła podanie prof. Waldemarasa o „przyjęcie go do grona profesorów i ofiarowanie mu katedry historji". Podanie odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko jednemu.

Reprezentacja Federacji Z. P. O. O. w przyszłej Radzie Miejskiej.

Niezwykle ważną rzeczą jest współpraca miasta z organizacjami, zwłaszcza temi, które grupują w sobie pełnię twórczych sił i są rozsadnikami pewnej ideologji oraz pewnego kierunku.

Przez taką bowiem współpracę z organizacjami Zarząd miasta może oddziaływać na szerokie warstwy społeczeństwa i urabiać je do odpowiednich celów. W ten sposób nastąpi uzgodnienie wspólnych interesów społecznych i gospodarczych dla dobra miasta. Rada Miejska będzie miała oparcie nietylko na obywatelach, ale także i na tych organizacjach, które przez członków swych, daly już niejednokrotnie dowody, jak bardzo leży im na sercu sprawa dobra miasta, a co zatem idzie i Państwa.

W obecnych wyborach do Rady Miejskiej organizacje społeczne, zrozumiały dobrze swój i miasta interes i dlatego szereg organizacyj znalazł dla swych kandydatów zupełny aplauz wśród miejscowego społeczeństwa i wyborców. Co prawda niewszystkie kandydatury były szczęśliwe i niewszyst kie organizacje, choć liczebnie duże, zdołały dla swych kandydatów uzyskać mandaty. W każdym jednak razie poważny szereg organizacyj jest reprezen towanych w składzie Rady Miejskiej skiej z czego widać, że organizacje te cieszą się największym wśród miejscowego społeczeństwa mirem.

I tak: **Związek Legjonistów** posiada w Radzie Miejskiej **dyr. Kobyłeckiego, Związek Peowiaków — p. R. Schmidta, Związek Ochotników polskich—p. J. Krygiera, Związek Powstańców Śląskich—p. J Porado, Związek Inwalidów Wojennych — p. A. Kurkowskiego.**

Wszyscy ci przedstawiciele dają już nazwiskami swemi i funkcjami, jakie pełnią w organizacjach, rękojmię, że spraw miasta będą bronili, jak bronili dawniej ojczyzny i państwa swą krwią, trudem i pracą. Wszystkie powyższe organizacje, doceniają dziś również pracę dla miasta p. prez. J. Mackiewicza, zespalają się z nim w jednym wysiłku podniesienia gospodarki miejskiej, i dlatego stoją, i stać będą wiernie przy boku obecnego włodarza miasta, aż do ostatecznego, oficjalnego wyboru prezydenta, którym może być tylko i wyłącznie człowiek rozumiejący bolączki miasta i sposoby usunięcia tych bolączek.

Takim zaś człowiekiem, który daje sto procent gwarancji, że to, co mu obywatele powierzą, spełni jest tylko obecny prezydent miasta p. J. Mackiewicz Tylko on pójdzie do celu bez intryg i bez szacherek, tylko on zdobył zaufanie miejscowego obywatelstwa i dlatego tylko p. Mackiewicz, a nie kto inny **powinien być prezydentem!**

Szanownych P. T. Prenumeratorów uprzejmie prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty „Słowa" za miesiąc maj. Dla zamiejscowych prenumeratorów dołączamy do dzisiejszego numeru przekazy na P.K.O.

Administracja.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 2 czerwca. Marcelina

Wschód słońca o g. 3.37. Zachód o g. 19 47.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek. Siedmiu Kamienic.

Wpłata IX raty Pożyczki Narodowej i wydawanie obligacyj. — W dniu 5 czerwca upływa termin płatności IX raty Pożyczki Narodowej dla tych subskrybentów Pożyczki, którzy wpłacają należność w 11 ratach. Nie ulega wątpliwości, że termin będzie dotrzymany.

Ogólny wpływ z tytułu Pożyczki Narodowej wyniósł do 29 maja 295 miljonów zł. W ten sposób wpływ z raty majowej wyniósł około 10 milj. zł. Dotychczasowy niedobór z tytułu opieszałych opłat wynosi zaledwie 4.2 milj., a więc niecałe 1 i pół proc. całej dotychczas wpłaconej sumy. Jest to procent zupełnie znikomy, który świadczy o tem, że Pożyczka Narodowa cieszy się niesłabnącem powodzeniem wśród szerokich sfer subskrybentów.

* * *

Obligacje Pożyczki Narodowej mają być wydane tym subskrybentom, którzy wpłacili już całą subskrybowaną sumę — od dnia 1 lipca rb.

Wydawanie tych obligacyj odbywać się będzie na podstawie specjalnego już opracowanego rozporządzenia, które w najbliższych dniach ogłosi minister skarbu.

Obligacje P. Narodowej wydawane będą za pośrednictwem: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. oraz wszystkich urzędów skarbowych, jak również za pośrednictwem upoważnionych przez komis. generalnego Pożyczki Narodowej innych placówek subskrypcyjnych, jak prywatne banki związkowe, komunalne kasy oszczędności itd.

Przy wydawaniu tych obligacyj, wypłacane będą jednocześnie subskrybentom procenty za bieżące kupony.

Obligacje otrzymają ci subskrybenci, którzy uiścili należność za obligacje jednorazowo gotówką, należnościami ze Skarbu Państwa, względnie w 6 ciu ratach do 5 marca rb. włącznie.

Subskrybenci, którzy po wpłaceniu pierwszej raty skorzystali z prawa rozłożenia wpłat podpisanej sumy na 11 rat, a więc do dnia 5 marca rb. włącznie nie wpłacili całej należności obecnie obligacyj nie otrzymają, a termin, od którego będą wydawane im obligacje określony będzie przez komisarza generalnego P. N.

Znaczek pocztowy w rocznicę legjonów. Ministerstwo P. T. T. zatwierdziło ostatnio projekt nowego znaczka pocztowego, który zostaje wydany na 20-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej z Krakowa.

Na znaczku tym, który ma się ukazać w drugiej połowie lipca, widnieć będzie portret twórcy Legjonów Marszałka Piłsudskiego na tle orła legjonowego oraz daty 1914—1934.

Przelot samolotów przez Częstochowę. Rok rocznie od sześciu lat wylatują z Krakowa samoloty sportowe, by w locie okrężnym ponad południowemi dzielnicami Polski wykazać swą sprawność. W tym roku VI Lot Połudn.-Zachodniej Polski ma swoje specjalne znaczenie. Jest to wstępna próba sił, jest to zaprawianie się do jesiennego lotu na Challenge, gdzie mamy zmierzyć siłę swych skrzydeł w zawodach z innemi narodami.

To też i lot ten, ograniczający się zazwyczaj do konkurencji w rejonie Krakowskiego Aeroklubu, stawia tym razem zawodników przed znacznie cięższemi zadaniami.

Dziś, w sobotę o godz. 7 rano startują samoloty z Krakowa na lot przez Częstochowę (95 klm.). Kielce (101 klm.), Mielec (87 klm.), Sandomierz (49 klm.), Lublin (84 klm.), Zamość (73 klm.) do Lwowa (112 klm.), gdzie mają przybyć pod wieczór.

O godzinie 7 rano w niedzielę, 3 czerwca odlatują maszyny ze Lwowa do Krakowa.

Przylot maszyn do Krakowa po przybyciu 1210 klm. spodziewany jest na godzinę 15 tą. W Krakowie na lotnisku Rakowickiem odbędzie się jeszcze defilada powietrzna uczestników na czworokącie: Lotnisko — Kopiec Kościuszki—Kopiec Krakusa — Kopiec Wandy—Lotnisko. I wreszcie lądowanie w kole 25 metrów średnicy ze stojącem śmigłem.

Prócz tego zawodnicy mają jeszcze w drodze dodatkowe zadanie do spełnienia, mianowicie zrzucenie meldunków w dwóch miejscach, których oznaczenie dowiadują się dopiero z zadań otrzymanych w chwili startu z Dębicy i Nowego Sącza. W wymienionych powyżej miejscowościach z wyjątkiem Tarnowa obowiązani są lotnicy lądować.

W Częstochowie, jako miejscu pierwszego lądowania, spodziewany jest przelot maszyn między 7.40 a 9 zrana.

W zawodach weźmie udział około 20 samolotów.

Jaką pogodę będziemy mieli w czerwcu? Pierwsza dekada (od 1 do 10 czerwca): Pochmurnym lub zmiennym i wietrznym z początku przelotnym opadem, w następne dni zapanuje pogoda nagość słoneczna i ciepła, przy wzrastającej temperaturze. Lokalne burze z wyładowaniami atmosferycznemi, szczególnie w drugiej połowie niniejszego okresu. Porywiste wiatry z kierunków zmiennych.

Druga dekada (od 11 do 20 czerwca): Obszar niskiego ciśnienia, zalegający od szeregu dni zachód wzgl. północny zachód Europy, dociera również do Polski, przynosząc przejściowe pogorszenie się stanu pogody, gdzieniegdzie z obfitemi opadami pochodzenia burzowego, częściowo z gradem. Poczem znowu pogodnie i ciepło, przy miejscami mglistym lub chmurniejszym stanie nieba. Noce chłodne. W ostatnie dni niniejszej dekady zapowiada się aura wietrzna i burzliwa.

Trzecia dekada (od 21 do 30 czerwca): Przeważnie pogoda niestała o zmiennem zachmurzeniu nieba z przelotnemi opadami, głównie na samym początku i przez kilka dni drugiej połowy okresu. Poza tem szereg pogodnych dni. W bieżącej dekadzie temperatura podlegnie znacznym wahaniom. Dni krytyczne dla pogody z miejscowemi zaburzeniami atmosferycznemi i gradem są 21, 25 i 27. W górach możliwa niepogoda.

Kosmiczne wpływy w miesiącu czerwcu wskazują szereg korzystnych konstelacyj, przejawiających się w dziedzinach finansów, handlu i polityki świata.

Jedynie w drugim, w połowie trzeciego i czwartego tygodnia działają wpływy, zwiastujące w niektórych krajach podniecające wydarzenia, gwałtowne wypadki oraz niebezpieczeństwo katastrof żywiołowych.

Jednocześnie zachodzi w układzie planetarnym pewne większe przegrupowanie, gdyż Uran — symbol przewartościowania wszelkich wartości — przebywający bez przerwy od r 1927 w znaku zodjakalnym Barana, któremu według kosmicznej geografji m. in. podlegają Niemcy, wstępuje w czerwcu tymczasowo w znak Byka, m. in. symbolizującym Polskę.

Wielki koncert orkiestry wojskowej w parku Staszica. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum Stow. „Nauka i Praca" w Częstochowie odbędzie się w dniu 2 czerwca r.b. o godz. 15 m. 30 w parku Staszica wielki koncert orkiestry wojskowej. Koncert zostanie urozmaicony różnemi atrakcjami. Dochód z koncertu przeznaczony zostaje na kolonje letnie dla niezamożnej młodzieży. Wejście po 25 gr. i 15 gr. dla młodzieży.

Reforma szkolnictwa średniego. W wykonaniu reformy szkolnictwa średniego Ministerstwo Oświaty przystąpiło do studjów nad organizacją liceów, które zastąpią obecne klasy 7 i 8 szkół średnich. Równocześnie zreorganizowane będą egzaminy maturalne.

Forma egzaminu końcowego będzie rozstrzygnięta w nowym statucie liceów.

Nabożeństwo żałobne. W sobotę 2 b. m., o godz. 10-tej rano odbędzie się w nowej synagodze nabożeństwo żałobne za dusze żydów zmarłych w walkach o Polskę. Kazanie wygłosi rabin dr. Hirszberg.

Najczęstsze przyczyny inwalidztwa pracowników umysłowych. Ogólna ilość rent inwalidzkich, wypłaconych przez Z.U.P.U. pracownikom umysłowym wynosiły w roku 1933-cim — 4.993, z czego w roku 1933 przyznano 1 813 nowych rent.

Najczęstszą w tej liczbie przyczyną inwalidztwa były choroby narządu krążenia (uwiąd rdzenia, nerwica ogólna, neurastenja, dusznica bolesna, miażdżyca naczyń i wady serca), mianowicie w 663-ch wypadkach.

Kolejno przypadło: na choroby układu nerwowego—138, choroby narządu oddechowego—137, gruźlicę—112, choroby przemiany materji—87, trawienia 70, uwiądu starczego 65 it.d.

Obwieszczenie Km. 773-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie 1-go rewiru urzędujący w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona pod Nr. 67, na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 27 września 1934 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Częstochowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków położonej w Częstochowie przy ul. Krótkiej 32, powiecie Częstochowskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 32, a hip. 1878, obejmującej powierzchni 156.33 sążni kwad. czyli 711.5657 mtr. kw., która stanowi własność Walerji Berghauzenowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 6.565.29. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4.924.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 656.60, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13 tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim przy ul. N. Panny Marji w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 16 maja 1934 r.

Komornik J. Mackiewicz.

Boże Ciało w Częstochowie. — Wczoraj parafje św. Rodziny i św. Zygmunta obchodziły uroczystość Bożego Ciała, święta, w którem Chrystus Pan w Najświętszym Sakramencie wychodzi poza mury świątyni na ulice miasta i na drogi naszych wiosek, aby pobłogosławić wszystkich. Święto wczorajsze wypadło niezwykle uroczyście.

„Dzień Spółdzielczości" — 24 czerwca. Z przyczyn od organizatorów niezależnych obchód „Dnia Spółdzielczości", wyznaczony na 3 czerwca, odłożony został na dzień 24 ty bm.

Lista zastępców radnych Polskiego Bloku Gospodarczego.

Okręg II: Aleksander Zawierucha, urzędnik.

Okręg IV: Andrzej Baryła, urzędnik wojskowy.

Okręg V: Stanisław Osmenda, nauczyciel, Kobielski Stefan.

Okręg VI: Stefan Jarzębiński, prezes Okr. Tow. Rzemieślniczego.

Okręg VII: Romuald Jarmułowicz, prezes Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.).

Okręg VIII: Ludwik Polaczek, robotnik.

Okręg IX: Wojciech Felisiak, kierownik szkoły powszechnej

Okręg X: 1) Zdzisław Wróbel, profesor seminarjum państwowego i redaktor naczelny „Słowa Częstochowskiego", 2) Marjan Ostrzycki, zastępca naczelnika urzędu pocztowego, 3) Aleksander Bogobowicz, adwokat.

Ofiary. Dr. Stawnicki na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych na ręce Z.P.O.K. złotych pięć za miesiąc czerwiec.

Włamywacze nie próżnują. Korzystając z chwilowej nieobecności domowników, niewykryci narazie złoczyńcy włamali się przez tylne wejście do mieszkania p. Artura Franke (Aleja 14) i rozpoczęli poszukiwania za łupem, otwierając wszystkie szuflady w biurkach i stolikach. Włamywacze zostali w pewnej chwili spłoszeni, wobec czego salwowali się ucieczką. Zdążyli jednak zabrać kilkadziesiąt złotych gotówką i i dwa pamiątkowe medale rodzinne. Odszukaniem sprawców kradzieży zajęła się policja.

Fatalny skok z pociągu. Na torze kolejowym koło fabryki Grossmanów znaleziony został w stanie nieprzytomnym mieszkaniec Mostów (pow. grodzieński), 31-letni Józef Pleskacz. Na głowie Pleskacza widniały głębokie rany tłuczone. Jak ustalono, uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi, zeskakując z pociągu, zdążającego w kierunku Krakowa. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala zapasowego przy ulicy Waszyngtona.

Ucieczka przemytników i postrzelenie jednego z nich. W lesie koło wsi Jezioro (gm. Węglowice) straż graniczna natknęła się na bandę przemytników, powracających z Niemiec z brendką i sacharyną. Strażnicy wezwali przemytników do zatrzymania się, ci jednak wezwania nie usłuchali i rzucili się do ucieczki. Wobec tego straż graniczna użyła broni palnej. Od strzałów ranny został jeden z przemytników 26 letni Śmietana, że wsi Jezioro, który wskutek tego nie mógł dalej uciekać i został ujęty przez funkcjonarjuszy straży granicznej. Znaleziono przy nim 3 klg. sacharyny. Smietanę w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Lublińcu. Za pozostałymi przemytnikami, którzy zdołali zbiec, czynione są energiczne poszukiwania.

Tragiczna śmierć gajowego wskutek zatrucia brendką. Gajowy lasów państwowych nadleśnictwa Zielona Górą, 33 letni Władysław Blukacz bawił w gościnie u swych krewnych Stalów we wsi Odrzykoń. Na cześć krewniaka Stalowie urządzili libację. Raczono się obficie spirytusem skażonym pochodzenia niemieckiego, t. zw. brendką. Skutki tej libacji okazały się tragiczne. Po powrocie do domu Blukacz poczuł silne boleści i zaczął wymiotować krwią. — Stan pogarszał się co chwila i po kilku godzinach gajowy, w strasznych męczarniach, zmarł. Nie ulega wątpliwości, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia brendką

W tej sprawie władze wdrożyły dochodzenie.

Postrzelenie złodzieja kolejowego. Na linji Herby — Wręczyca usiłował włamać się do jednego z wagonów pociągu towarowego Nr. 1471 znany złodziej kolejowy, 20-letni Mieczysław Wilk ze wsi Bieżeń. Wilk spostrzeżony został przez hamulcowego Józefa Mota z Tarnowskich Gór, który w stronę złodzieja oddał 3 strzały. Wszystkie okazały się celne, trafiły kilka w brzuch. Jedna z kul przeszyła go nawylot, pozostałe dwie utkwiły w ciele. Pociąg niezwłocznie zatrzymano i zajęta się rannym: którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Zawodziu, gdzie dokonano operacji wyjęcia kul.

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 26 b m. 329,366 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 7,469 osób.

Właściciel fabryki czekolady

pod zarzutem nadużyć podatkowych.

W sądzie grodzkim toczyła się w ub. sobotę rozprawa przeciwko właścicielowi fabryki czekolady, p. Piotrowi Dębskiemu, oskarżonemu o dopuszczanie się świadomie nadużyć podatkowych, przez podawanie w swych zeznaniach w latach od 1928 do 1931 r. znacznie mniejszych zysków, aniżeli wykazały odnośne kwitarjusze i księga sprzedaży, a mianowicie: w roku 1928 oskarżony podał obrót na 80 000 zł., podczas, gdy faktyczny obrót wynosił 400.000 zł; w r. 1929 podał 101.000 zł. zamiast 389.000 zł.; w r 1930 podał 80.000 zł. a w rzeczywistości obrót wynosił 387.000 zł., a w r. 1931 tylko 72 tys. zł. zamiast 348 tys. zł., jak to urzędowo ustalono.

Punktem wyjścia dla sprawy stało się doniesienie, jakie 15 maja ub. r. wysłał do Ministerstwa Skarbu zredukowany szofer i zarazem sprzedawca wyrobów p. Dębskiego, Piotr Paruzel. W doniesieniu tem obwiniał Paruzel swego b. chlebodawcę o ukrywanie rzeczywistych obrotów na szkodę Skarbu Państwa.

Naskutek powyższego władze skarbowe wdrożyły dochodzenie, które potwierdziły, jak wynika z aktu oskarżenia, zawarte w doniesieniu zarzuty. Obciążających p. Dębskiego materjałów dostarczył poza wspomnianym już Paruzelem również b. szofer i sprzedawca, Kazimierz Tokarski. Obaj ci szoferzy procesowali się swego czasu z byłym swym chlebodawcą w sądzie pracy, który pretensje ich oddalił. Posiadali oni różne kwity i notatki z czasów swej pracy u oskarżonego.

Skarb Państwa dla zabezpieczenia swych należności oraz przypadających z tego tytułu grzywien, nałożył areszt na nieruchomość, urządzenia fabryczne, oraz wszelki majątek ruchomy p. Dębskiego.

Na sobotniej rozprawie osk. Dębski złożył obszerne zeznanie. Do winy nie przyznał się, przyczem wyjaśnił co do znalezionej księgi sprzedaży, że była ona fikcyjnie prowadzona, zamierzał on bowiem fabrykę sprzedać i szukał nabywców, którym chciał wykazać na podstawie tej księgi korzystny stan interesu. Pozatem chciał on, jak twierdzi, uzyskać większe kredyty w bankach. W tym właśnie celu polecił kasjerce swej, by wpisywała specjalnie większe obroty. Co do kwitarjuszy i wydawanych szoferom specyfikacyj oskarżony stwierdza, że nie uwzględniały one znacznych zwrotów towaru ze strony kupujących. W dalszym ciągu swego zeznania p. Dębski stwierdził ciężki stan finansowy, w jakim znajduje się od pewnego czasu, pod kreślając swą niewinność.

Skolei zeznawał świadek Piotr Paruzel, filar oskarżenia. Świadek ten przeprosił się z osk. Dębskim i od kilku miesięcy znowu u niego pracuje. Zeznania Paruzela były b. chwiejne, przemawiały one na korzyść oskarżonego. Wobec tego sędzia Apołłow, który sprawę tę rozpatrywał, przedstawił świadkowi oryginalne jego doniesienie do Ministerstwa Skarbu, zapytując, kto je pisał.

Na pytanie to świadek nie zdołał odpowiedzieć, runął bowiem nieprzytomny na ziemię. Posiedzenie przerwano wskutek tego, przyczem sąd zwolnił świadka na godzinę.

Drugi świadek oskarżenia, Kazimierz Tokarski, potwierdził całkowite swe zeznanie, złożone w urzędzie skarbowym.

Sąd zarządził, aby oskarżony dostarczył szeregu dokumentów i ksiąg, listy płac i innych. Księgi te oskarżony sprowadził. Sąd powierzył je, jak również akta sprawy biegłemu inspektorowi izb skarbowych, p. Szwarcowi, który do dnia 7 bm. ma złożyć umotywowan opinję o wysokości osiągniętych przez p. Dębskiego obrotów.

Sprawa wobec tego została odroczoną.

Cyganka złodziejką. Do mieszkania p. Weroniki Sitek (ul. Mała 29) przybyła młoda cyganka i zaproponowała jej wróżenie z kart. Po upływie 2-ch godzin gdy cyganka wyszła p. Sitek zauważyła kradzież biżuterji i pieniędzy, o czem zameldowała w komisarjacie P. P. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że cyganka nazywa się Kowalska Teofila, którą tegoż dnia zatrzymał posterunek P. P. w Olsztynie. Biżuterję i gotówkę odebrano w całości i zwrócono poszkodowanej.

Ujęcie węglokradów. Zostali zatrzymani na kradzieży węgla z pociągu towarowego Romański Wacław i Kowalski Edward z Wyczerp Dolnych, od których odebrano około 8 korcy węgla.

Złodzieje w sklepie. Antoni Anissimo (Wały Dwernickiego 49) i Bronisław Jaworski zjawili się w sklepie p. Emilji Szymańskiej (Narutowicza 30) i skradli tam 30 złotych. Złodziejami zaopiekowała się policja.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Brygada — Victoria 0:0
Skra — Turyści 2:1 (0:0).
Częstochówka — Legja(W) 6:0 (4:0).

Czwartkowe mecze wpłynęły jedynie na dół tabeli. Jest wreszcie wiadomo, że o spadek do kl. B. walczyć będą Turyści z Wartą. Victoria przez remis z Brygadą wysunęła się spowrotem przed Legją na trzecie miejsce.

Na marginesie wczorajszych meczów warto wspomnieć o ciasnej orjentacji miejscowego Kolegjum Sędziów, które na tak ważne zawody, jak Skra — Turyści, wyznaczyło sędziego p. Grüna, będącego debiutantem w klasie A. Natomiast mecz Brygada — Victoria obsadzony został przez arbitra, który cieszy się opinją jednego z najlepszych. A przecież ten mecz był bez żadnego wpływu na ukształtowanie tabeli, nie decydował o niczem. Czy była zatem istotna potrzeba?

Brygada — Victoria 0:0.

Wykładnikiem wartości drużyny jest strzał: szybki, zaskakujący i skuteczny.

Niestety, obie drużyny zlekceważyły sobie ten podstawowy kanon piłkarstwa i zabawiały się w bezproduktywną kopaninę, kombinując zawiłe hiperkombinacje pod bramką, narażając publiczność na niepotrzebne zdenerwowanie, a siebie na miano patałachów.

Przechodząc do oceny gry poszczególnych drużyn, trzeba stwierdzić, że Brygada była lepszą o 100 proc. Głowacki i Lach zasilani wybitnie przez Bieleckiego, łatwo się załatwiali z trójką napadu Victorji, która bez skrzydeł na boisku nieistniała.

W pomocy najlepszy Bielecki, któremu przypadła rola nietylko kierownika pomocy ale nawet i ataku.

O ataku, który przez 90 minut nie oddał ani jednego wartościowego i skutecznego strzału lepiej nie wspominać. Bramkarz statystował, mógł zresztą i spać.. na trawie.

W Victorji na wysokości zadania stanęła tylko obrona i pomoc, one bowiem rozegrały mecz i dzięki umiejętnej taktyce i dużej dozie ofiarności sprawiły, że Victoria zremisowała.

Uljański w bramce, Buss i Kurek I w obronie, oraz Jastrzębski i Merda w pomocy — to gracze, którzy wydali z siebie wszystko. Byli równorzędnymi i jednymi na boisku. Mała luka w tych formacjach, a Victoria przegrałaby w stosunku kompromitującym. Atak, poza 5 minutami w początku gry, na boisku nie istniał. Nieliczne jego interwencje kończyły się anemicznemi strzałami na aut.

Zaraz po zaczęciu gry — tempo zawrotne, piłka przenosi się szybko z jednego miejsca na drugie. Nawet Victoria częściej gości pod bramką Brygady. — Trwa to tylko 5 minut. Inicjatywę przejmuje Brygada, która przez 85 minut oblega bramkę gospodarzy, ale nie strzela. Zanotować należy jedynie piękny daleki strzał Szczechli w górny róg i dwa strzały Polaka, z tych dwa obronił Uljański, a trzeci niezastąpiony i bezkonkurencyjny — słupek.

W końcowych 15 minutach przewaga gości była przygniatająca, i możeby padła oczekiwana i upragniona bramka, gdyby nie interwencja sędziego, który niechcąc psuć jednej części publiczności, gwizdał w tych miejscach, gdzie szykowała się bramka, wywołując zdumienie i graczy i widzów.

Wyższość Brygady wyraża się w stosunku kornerów 12:4.

Sędziował p. Miszewski.

(Dalsze sprawozdania jutro).

Z RADOMSKA.

Kursy wakacyjne nie zwalniają nauczycieli od ćwiczeń wojskowych W związku z uruchomieniem wakacyjnych kursów dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich, do kuratorjów wpłynęły podania nauczycieli, by z okazji tych kursów przesunięto im wyznaczone na lato br. ćwiczenia wojskowe. Władze szkolne stanęły jednakże na stanowisku, że uczestnictwo w kursach nie stanowi podstawy do zwłoki w ćwiczeniach.

Podania rezerwistów poparte tym argumentem nie będą załatwiane przychylnie i kuratorja nie zwrócą się do powiatowych komend uzupełnień o ulgi dla uczestników kursów.

Kursy harcerskie dla nauczycieli. Zarządzeniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nauczyciele szkół powszechnych interesujący się pracą harcerską, mogą się ubiegać o przyjęcie na nauczycielskie kursy harcerskie, organizowane przez kuratorja okręgów w porozumieniu z władzami harcerskiemi. Podania o przyjęcie na kursy składać należy do właściwych kuratorjów.

— **Dobra nauka.** Sąd grodzki w Radomsku ukarał J. Kaczmarka grzywną w wysokości 50 zł. za to, że tolerował picie wódki w swojej piwiarni.

Przekazywanie składek emerytalnych. Uchwalone przez Radę ministrów rozporządzenie o przekazywaniu składek emerytalnych za funkcjonarjuszów państwowych wprowadza zasadniczą i dla wielu pracowników bardzo korzystną zmianę w systemie uprawnień emerytalno-społecznych.

Dotychczas bowiem urzędnik państwowy, przechodząc bez prawa do emerytury ze służby państwowej do prywatnej, musiał od początku wysługiwać w Z U.P.U. swój „okres wyczekiwania”, do ubezpieczenia bowiem nie zaliczały się lata, przebyte w służbie państwowej.

I odwrotnie — urzędnik prywatny, wstępujący do służby państwowej, nie miał żadnych korzyści z tego, że przez wiele nieraz lat opłacał składki do Z.U.P.U.

Omawiane rozporządzenie zmienia zupełnie ten stan rzeczy, wprowadzając zasadę ciągłości uprawnień emerytalnych.

Obecnie bowiem w wypadku, gdy pracownik po zwolnieniu go bez emerytury ze służby państwowej, wstąpi do służby prywatnej i zostanie ubezpieczony w Z. U. P. U —Skarb Państwa przekaże niezwłocznie za niego do Z.U P.U. składki emerytalne, a Z.U.P.U zaliczy okresy, za które otrzymało składki do t. zw. „miesięcy składkowych”. Podobnie się dzieje, gdy pracownik po zwolnieniu ze służby państwowej wstąpi do służby w jednej z instytucyj, samodzielnie ubezpieczających swych pracowników, np. Bank Polski, P. K. O., samorządy miejskie i t. d.

Wrazie zaś, gdy pracownik prywatny zostanie przyjęty do służby państwowej, Z.U.P.U. przekaże jego składki Skarbowi Państwa.

Odpowiedzialność właściciela nieruchomości za wypadek spowodowany zaniedbaniem.

Pewna osoba poślizgnęła się w klatce schodowej pewnego domu wskutek rozlanej wody i doznała uszkodzenia ciała.

Sądy skazały właściceli tej realności na zapłatę odszkodowania.

Sąd Najwyższy uzasadnił winę właścicieli w następujący sposób:

Zachodzi rażące zaniedbanie najistotniejszych obowiązków, jakie ciążyły na właścicielach realności w zakresie należytego utrzymywania porządku w ich realności w interesie bezpieczeństwa ludzi. Jeżeli bowiem realność pozwanych jest znacznych rozmiarów i ze względu na mieszczące się w niej instytucje, panuje w niej niezwykły ruch mieszkańców i przechodniów, a do utrzymywania porządku w tejże realności ustanowiony był dozorca, który tak sam, jak i jego żona zajęci są stale zarobkowaniem poza domem, czy jako dzienny robotnik, czy jako praczka—to, odpowiadając za działalność dozorcy domu, nie mogą pozwani odwoływać się skutecznie na fakt rozlania wody przez służącą jednego z lokatorów, jako na niezawiniony przez nich przypadek, jeśli skutkiem ich zaniedbania wykonywania nadzoru nad utrzymaniem porządku w realności, właśnie przez samych pozwanych stworzone zostały warunki powstania nieszczęśliwego zdarzenia.

OBYWATELE!

Dzień 3 czerwca bieżącego roku — będzie dniem święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w naszem mieście.

Dzień ten ma być przeglądem tężyzny fizycznej młodego pokolenia.

Przybądźmy licznie w tym dniu na wszystkie boiska naszego miasta, aby w ten sposób zadokumentować naszą solidarność i przyczynić się do powszechnej propagandy na rzecz W. F. i P. W.

Pamiętajmy, że przyszłość nasza — w tężyźnie naszej!

Kom. Organizacyjna Swięta W. F. i P. W. w Częstochowie.

Program.

Niedziela, dn. 3 czerwca 1934 r.

Godz. 8 — hejnał z wieży ratuszowej,

godz. 9.45 — zbiórka młodzieży, organizacyj sportowych i Przysp. Wojskowego pod Szczytem Jasnej Góry,

godz. 10 — nabożeństwo pod Szczytem Jasnej Góry,

godz. 11 — defilada na placu ratuszowym,

godz. 15 — zbiórka na placu ratuszowym, przemówienie — odmarsz na boiska.

Imprezy sportowe:

Stadjon im. Marsz. Piłsudskiego.

Godz. 16. 1) defilada zawodników, 2) lekka atletyka: biegi 100, 1500, 4 x 100 m. i sztafeta olimpijska panów, 60 i 4 x 75 m. — pań, skoki wzwyż i wdal, 3) piłka nożna: turniej błyskawiczny siódemkowy o puhar przechodni, 4) gry sportowe: turniej siatkówki pań o puhar przechodni i błyskawiczny koszykówki panów o puhar przechodni, 5)gimnastyka: gimnastyka szkolna(ćwicz. wolne), gimnastyka na przyrządach i piramidy.

Boisko Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej —Aleja 64.

Godz. 15.30. 1) defilada zawodników, 2) lekcja żeńska ćwiczeń cielesnych, 3) tańce narodowe, 4) lekcja męska ćwiczeń cielesnych, 5) pląsy szkół żeńskich, 6) gry sportowe: a) siatkówka żeńska i męska, b) koszykówka męska, c) palant, d) hazena, 7) gry i zabawy dziecięce, 8) popisy i pokazy harcerskie.

Boisko W. K. S 27 p. p.

Godz. 16. 1) marsz drużynowy 20 km., 2) bieg naprzełaj 5000 m., 3) zawody w siatkówkę i koszykówkę, 4) skok wdal, 5) rzut dyskiem, 6) strzelanie z łuku, 7) konkurs śpiewaczy.

Boisko 7 p. a. l. (Zacisze).

Godz. 16. Zawody w siatkówkę i koszykówkę między 7 p. a. l. a II-4 p. a. c.

Plac szkolny szkoły powsz. Nr. 17 (Ost. Grosz).

Godz. 16. 1) lekcja pokazowa ćwiczeń ciel. (szkolna), 2) gry i zabawy dziecięce, 3) siatkówka żeńska i męska (szkolna), 4) siatkówka i koszykówka: a) harcerze, b) OMP, c) byli wychowankowie szkoły Nr. 17.

Boisko T. G. „Sokół“ — Raków.

Godz. 10. Bieg naprzełaj 1500 m.

Godz. 15. 1) gry sportowe: siatkówka i koszykówka, 2) pięciobój lekkoatletyczny panów, 3) skok o tyczce.

W czasie zawodów i pokazów przygrywać będą na wszystkich boiskach orkiestry.

Bilety wstępu: dla młodzieży szkolnej: 10 i 20 gr., dla dorosłych — 20 i 50 gr.

Ponadto w miarę zgłoszeń, które przyjmuje Sekretarjat Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. (Magistrat, pokój Nr. 3) i komendant Miejskiego Ośrodka W. F. (ul. Pułaskiego 2) do dnia 2 czerwca br. — odbędą się próby o uzyskanie Państwowej Odznaki Sportowej — na boisku miejskiem — ul. Olsztyńska, od godz. 16.

Działalność Koła Pracy dla Państwa

im. Marsz. J. Piłsudskiego na terenie szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dla Żydów w Częstochowie.

Dnia 17 listopada 1933 r. zostało zawiązane z inicjatywy p. Morgensterna (II Gimn. Państwowe, im. R. Traugutta) przy usilnem poparciu dyrekcji szkoły Koło Pracy dla Państwa im. Marsz. J. Piłsudskiego przy szkole Rzemieślniczo Przemysłowej dla Żydów, jako pierwsze wogóle takie koło w szkołach żydowskich na terenie naszego grodu.

Koło skupiło w sobie całą starszą młodzież tego zakładu naukowego, która, rozumiejąc swoje zadanie w Polsce Odrodzonej, postanowiła właśnie rozpocząć pracę dla Państwa już zamłodu w zespole, na wzór swoich chrześcijańskich kolegów. Praca, prowadzona wytrwale i systematycznie, wydała swoje piękne plony. W ciągu 7-miu miesięcy dotychczasowego istnienia wygłoszone zostały przez uczniów, względnie profesorów liczne referaty, które miały charakter samokształceniowy oraz wychowawczy. Tematy były różne. Oto niektóre z nich: „Nasz stosunek do Państwa“, „Żydzi w powstaniu styczniowem“ (prof. Szumacher), „Rola LOPP i PCK w akcji przeciwgazowej“, „Hitleryzm“, „Konstytucja 26 stycznia 1934 r.“ (p. Haller), „Adam Skwarczyński“ (p. Borzykowski), „Fragmenty z historji Żydów w Polsce“ (dyr. Przysuskier) itd.

Prócz tego Koło objęło prowadzenie świetlicy szkolnej, prowadzenie pracy w kole szkolnem LOPP oraz PCK. Niezależnie od uroczystości, urządzanych w święta narodowe przez dyrekcję zakładu, Koło urządzało również akademje, w których brali udział rodzice uczniów.

Imponująco i efektownie wypadła akademja w dniu imienin Wielkiego Patrona Koła 19 marca, która zgromadziła prawie całą młodzież uczącą się i starsze społeczeństwo żydowskie państwowo-myślące. Po akademji odbyło się przyjęcie, także urządzone przez Koło.

Dzięki dyrekcji szkoły Koło korzystało z wszelkich możliwości technicznych zakładu. Specjalnie nad rozwojem Koła czuwali usilnie: kurator Koła p. dyr. Przysuskier, p. sekretarka zakładu, p. prof. Blumenfruchtówna, p. Morgenstern i prezes Koła, p. Haller.

Koło uzyskało po 7 miesiącach istnienia pełne i słuszne uznanie wśród całego społeczeństwa naszego miasta, a szczególnie młodzieży. Wyrażamy nadzieję, że w latach szkolnych następnych prowadzić będzie swą pracę w niezmiennem tempie w myśl zasady: „Salus Reipublicae suprema lex esto!“.

Haem.

Przysięga podatników w postępowaniu wymiarowem. Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej, które ukaże się w lipcu b.r., wprowadzi. zgodnie z ustawą, jako nowość, przysięgę płatników podatkowych, rzeczoznawców, świadków i biegłych. W myśl rozporządzenia, władzy skarbowej przysługiwać będzie prawo wezwania płatnika do złożenia przysięgi, którą stwierdzi, że jego zeznanie podatkowe jest istotnie zgodne ze stanem faktycznym.

Do odbierania przysięgi w sprawach wymiaru podatkowego będą powołani specjalnie wyznaczeni sędziowie grodzcy. Za złożenie fałszywej przysięgi będzie grozić kara, przewidziana w powszechnej ustawie karnej za krzywoprzysięstwo.

Jakkolwiek składanie przysięgi jest dla obywatela połączone z pewnemi przykrościami, mimo to, o ile rozchodzi się o sprawę wymiaru podatków, lojalni płatnicy podatkowi zyskają wreszcie taki środek dowodowy, którego już władze skarbowe nie będą mogły tak łatwo uznać za nieważny.

„Dom Pocztowca“.

Niżsi pracownicy pocztowo-telegraficzni z całej Polski postanowili wybudować w stolicy „Dom Pocztowca”, który służyć będzie celom kulturalno-oświatowym i humanitarnym. W domu tym znajdować się będzie sala odczytowa, teatralna, bibljoteka, czytelnia i t.p., a pozatem schronisko dla starców, oraz dla wdów i sierot po pocztowcach.

Pracownicy pocztowi, zubożali i wskutek wielu obniżek płac, sami, bez pomocy społeczeństwa, nie są w stanie dokonać tego pięknego dzieła, zwracają się więc o poparcie do całego społeczeństwa, w służbie któremu oddają wszystkie swe siły.

Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów wydał znaczki na cele budowy „Domu Pocztowca” w cenie: 5, 10, 20 i 50 gr., które, za zezwoleniem władz, popierających szlachetną inicjatywę, sprzedawane są na terenie całego Państwa we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych oraz przez listonoszy, depeszowych i t. p.

Niewątpimy, że społeczeństwo, korzystające z usług poczty, nie odmówi swego poparcia na tak wzniosły cel.

Nie znajdzie się spewnością nikt, kto by odmówił swemu listonoszowi kilku groszy na „Dom Pocztowca”.

Na znaczkach, wydanych przez Związek, widnieje napis: „Dom Pocztowca”.

Akademja ku czci płk. Berka Joselewicza.

W sobotę, 2 go czerwca o godz. 21 odbędzie się uroczysta akademja ku czci płk. Berka Joselewicza, którą urządzają wspólnie Legjon im. B. Joselewicza i Związek Zydów uczestników walk o niepodległość Polski. W programie przewidziany referat Stefana Lublinera z Warszawy.

Pracownik próbny dostaje wynagrodzenie za czas ćwiczeń wojskowych.

W przedmiocie pytania czy pracownikowi umysłowemu, który został powołany na ćwiczenia wojskowe podczas próbnego okresu umowy o pracę, należy się wynagrodzenie za czas ćwiczeń wojskowych, wyjaśniamy co następuje:

Pracodawca jest obowiązany do wypłacania pracownikowi zatrudnionemu przez okres próbny, a powołanemu na ćwiczenia wojskowe wynagrodzenia za czas tych ćwiczeń niedłuższy od trzech miesięcy, jeżeli tylko termin zawartej umowy nie upłynął w tym okresie czasu.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli.

Ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli z r, 1933, poz. 173 Dz. U., obowiązująca od 1 kwietnia 1933 r. zwalnia je od różnych podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości, lub podatki budynkowe. Nadto ustawa ta zwalnia od opłat stemplowych pism, umów i poświadczeń, odnoszących się do nabycia lub sprzedaży budowli, względnie materjałów, mogących się tyczyć budowli wzniesionych na własność trzeciej osoby, nie drogą umowy, lecz drogą kupna licytacyjnego. Z tego powodu wymiar opłaty stemplowej od licytacyjnego nabycia nieruchomości jest uzasadniony w przepisach zawartych w punkcie 6 i 7 ustawy z r. 1925 poz. 570, Dz. U. oraz w postanowieniach noweli o opłatach stemplowych z 18 1932, poz. 340 Dz. U.

Ceny żyta w kieleckiem nie uległy zmianie.

Nieudana sztuczka endecji.

W niektórych pismach pojawiły się swego czasy alarmujące notatki o rzekomem spadku cen żyta w kieleckiem, które były bezpodstawne i nie odpowiały prawdzie, gdyż ceny żyta w kieleckiem utrzymują się nadal na dotychczasowym poziomie.

Fałszywe te pogłoski skwapliwie podchwyciły niektóre pisma opozycyjne, które chcąc przeszkodzić skutecznej walce z bezrobociem, tak szeroko zakrojonej w woj. kieleckiem, uzasadniały, że przyczyną spadku cen żyta jest rzucenie przez Fundusz Pracy na rynek wielkiej ilości mąki, którą otrzy-

mali bezrobotni jako częściowe wynagrodzenie za pracę.

Tendencyjne i fałszywie skomponowane artykuły, które miały za zadanie wprowadzić w błąd władze i wywołać chwilowy zastój na robotach publicznych akurat w okresie wyborów do samorządów miast w woj. kieleckiem nie udało się, a walka z bezrobociem w woj. kieleckiem postępuje konsekwentnie i skutecznie naprzód, zatrudniając coraz to nowe partje bezrobotnych.

Coraz mniej formalności meldunkowych.

W systemie meldunkowym zaszły doniosłe zmiany na lepsze. Zniesiono dotychczasowe formalności, wprowadzając nowe reformy w systemie meldunkowym. Dotyczy to przedewszystkiem skrócenia treści meldunkowych, bowiem po ustaleniu danych personalnych mieszkańców gminy i wpisaniu ich do rejestru mieszkańców powtarzanie tych samych informacyj w kartach meldunkowych byłoby zbędne.

Zmiany te polegać będą wogóle na skróceniu nieomal wszystkich formularzy meldunkowych z dopuszczeniem meldowania członków rodziny na wspólnym formularzu. Najdalej posunięte uproszczenia przewidywane są w stosunku do meldunków czasowego pobytu oraz zmian adresu w obrębie gminy. Przewidziane jest również uprawnienie meldunków ustnych, gdyż okazałoby się to wskazane ze względu na warunki lokalne.

Z KRAJU.

Zbrodnia leciwej erotomanki.

W ciągu kilku dni ostatnich policja lwowska biedziła się nad rozwiązaniem ponurej tajemnicy dramatu, jaki rozegrał się w domu kolejowym przy ulicy Gródeckiej 127 we Lwowie. Mieszkańcy tego domu zaalarmowani zostali pewnego wieczoru odgłosem strzału rewolwerowego, dochodzącego z mieszkania funkcjonarjusza kolejowego, 54-letniego Michała Dziedzińskiego, a kiedy wpadli tam, zastali go leżącego na łóżku z przestrzeloną skronią, już bez życia. Rewolwer leżał na podłodze tuż przy łóżku, a żona Dziedzińskiego z płaczem oświadczyła, że mąż jej popełnił samobójstwo.

Sekcja zwłok ustaliła, że strzał oddany był w skroń Dziedzińskiego z odległości conajmniej 60 cm. co wyklucza strzał samobójczy. Wzięto więc Dziedzińską w krzyżowy ogień pytań i w rezultacie przyznała się ona do zbrodni, opowiedziawszy przebieg dramatu.

Krytycznego wieczoru, po ostrej kłótni małżeńskiej, kiedy Dziedziński zasnął, żona wyjęła z szafy nabity rewolwer i strzeliła w głowę męża. Na odgłos strzału zbudzili się śpiący w sąsiednim pokoju 17 letni syn, uczeń gimnazjalny i sublokator, urzędnik magistracki, Kasztelewicz, którym Dziedzińska oświadczyła, że „stary” zastrzelił się. Następnie, przesłuchiwana przez policję, zmieniła zeznanie, dowodząc, że mąż chciał ją zastrzelić, a w czasie szamotania się obojga, rewolwer wypalił, kładąc Dziedzińskiego trupem na miejscu. Ta właśnie zmiana zeznań spowodowała, że policja poczęła podejrzewać zabójstwo, co też potwierdziły następnie sekcja zwłok i przyznanie się Dziedzińskiej do zbrodni.

Mężobójczyni jest zupełnie złamana. W ciągu kilkudniowego pobytu w areszcie, kruczo czarne jej włosy zupełnie posiwiały.

Dziedzińska — jak się okazało — już jako młoda dziewczyna miała burzliwą przeszłość. Poślubiwszy jednak przed 25 laty Dziedzińskiego, uspokoiła się i małżeństwo ich uchodziło ogólnie za wzorowe. Córka ich 20 letnia, ukończywszy przed rokiem seminarjum nauczycielskie, objęła niedawno posadę nauczycielki na prowincji, a syn zamieszkiwał przy rodzicach.

Dopiero przed trzema laty Dziedzińska — jako kobieta 46-letnia — poczęła nagle zdradzać objawy pewnej nienormalności na tle erotycznem i, zaprzyjaźniwszy się z pewną wdową po kapitanie, szukała ciągłych przygód miłosnych.

Wreszcie ubrdała sobie, że zakochał się w niej pewien aptekarz, którego — zarzucała ciągle listami miłosnemi. Nieszczęsny farmaceuta nie mogąc się inaczej pozbyć niepożądanej wielbicielki, odesłał jej listy mężowi, a gdy Dziedziński — przekonany przez żonę, iż to ona jest właśnie przedmiotem napaści ze strony aptekarza—urządził temuż w odpowiedzi wielką awanturę, aptekarz zwrócił się o pomoc do policji, która zagroziła Dziedzińskiej aresztowaniem w razie powtórzenia się z jej strony ataków czułości.

Wówczas dopiero Dziedziński zrozumiał, że stroną zaczepną jest jego żona i począł jej czynić wymówki. Między małżonkami dochodziło coraz częściej do sprzeczek, aż wreszcie Dziedzińska doszła do wniosku, że „stary“ mąż stanowi przeszkodę w jej szczęściu i postanowiła go zgładzić. Zamiar swój, w chorobliwej wyobraźni zrodzony, spełniła w chwili, gdy nieszczęśliwy mąż zasnął, strudzony pracą.

ZE ŚWIATA.

Ludożercze drzewo.

Amerykański podróżnik dr. Oxborn w swojej książce „Madagaskar, kraj ludożerczych drzew“ opowiada, że wszędzie wśród dzikich szczepów, zamieszkujących Madagaskar, stykał się z legendami o drzewie, pożerającem ludzi. Botanik Liche opisuje to drzewo i mówi, że sam był świadkiem obrządku religijnego, podczas którego tubylcy, wierzący w bóstwo drzewa-drapieżcy, złożyli ofiarę z człowieka. Autor podaje, że drzewo to przypomina jodłę, z której wierzchołka zwisają 4 olbrzymie liście długości 4 m., a szerok. 1 m. i 40 cm. grubości, obsadzona jest licznemi pękami kwiecia, z których wydobywa się ostry duszący sok.

Tubylcy zmuszają ofiarę do wdrapania się na szczyt drzewa i wypicia soku z kwiatu, wtedy liście zamykają się i zatrzymują człowieka.

RADJO.

WARSZAWA 2 czerwca

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka 7.25 Płyty gramofonowe. 7,35 Dziennik poranny 7.40 Płyty gramofon. 7,55 Chwilka gospod. domowego. 8,00 Program na dzień bieżący. 11,40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.55 Życie kultur. i artyst. stolicy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert zesp. jazz. 12,30 Wiadomości meteor. 12,33 D. c. koncertu 12,55 Dzien. południ. 15,05 Wiadom. o eksporcie polskim 15,10 Wiadom. gospod. 15,20 Chwilka strzelecka. 15.53 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,40 Transmisja ze Lwowa. 16,05 Odczyt w jęz. ukraińskim. 16,20 Francuski. 16,35 Koncert wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Dzimińskiego. 17,15 Odczyt p.t. „Konsolidacja wewnętrza i jej przejawy w poszczególnych dziedzinach Narodu i Państwa”. 17.35 Reportaż. 1800 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości, 19.25 Recytacje poezyj. 19,40 Wiadom. sportowe 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert chopinowski. 20,30 Transmisja. z Madrytu 31,30 Skrzynka pocztowa roln. 21,45 Płyty gramofonowe. 22,00 Aud. regjonalna z Poznania 23,00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i komun. polic. 23,05 Muzyka tan.

KATOWICE 2 czerwca

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Warszawy. 15.10 Wiadom. gospod., komunikaty z Warszawy. 15:20 Płyty gramofonowe. 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.35 Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.15 Transmisja z Warszawy. 18.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Rozmaitości. 19.25 Tranmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19 47 Transmisja z Warszawy 20.30 Transm. z Madrytu. 21.45 Płyty gramofonowe.

SVENEL VESTAD. 38.

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

W tej samej chwili zauważył, że starszy kelner wyszedł. Usiłowano więc dowiedzieć się, kto list podał. Ale wyraz jego twarzy nie zdradził jego podniecenia.

Walentyna, symulująca podczas jego nieobecności, że pije, zwróciła uwagę na jego słowa.

— Dlaczego dziś dziesięć minut są tak długim czasem? — zapytała, uśmiechając się mile.

— W pani towarzystwie, łaskawa pani — odpowiedział poważnie — każda chwila jest drogocenną.

Rotmistrz mruknął coś potwierdzająco. Walentyna jednak zamyśliła się. Zdawało się, że przykłada głębsze znaczenie do słów detektywa.

Ku wielkiej uldze Asbjörna Kraga przyjęcie dobiegło wreszcie do końca. Zostały jeszcze owoce, ciasta i stare wino na stole.

Towarzystwo powstało z miejsc. Obaj kawalerowie byli dobrze podcięci, nawet policzki Walentyny zaróżowiły się delikatnie, co podnosiło jeszcze bardziej jej niezwykłą rzadką piekność.

Poprosiła Asbjörna Kraga o ramię, a detektyw zaprowadził ją do zacisznego zakątka palmowego, gdzie podano kawę. Obaj kawalerowie, przysiadłszy obok niej, żartowali bez przerwy. W tej chwili orkiestra zagrała marsza żałobnego Chopina, a architekt aż dusił się ze śmiechu spowodu swego niezwykłego pomysłu.

Przy pierwszych tonach marsza usłyszał Asbjörn Krag, że Walentyna wykrzyknęła bezwiednie: — Ach! — i wstrząsnęła się cała.

— To tak, jakby kogoś chowano — szepnęła.

— Kto wie! — rzekł Krag z groźną powagą. — Może śmierć jest w pobliżu!

— Jak pan to rozumie? — zapytała Walentyna i zadrżała.

— Liczę się zawsze ze śmiercią — odpowiedział Krag.

— Boi się pan śmierci?

— Nie, wcale nie. Gdy czas mój nadejdzie, bez oporu ugnę się przed nią. Ale jak długo żyję, posługuję się nią.

— Co za zagadkowa odpowiedź! — rzekła Walentyna. — W jaki sposób może się nią pan posługiwać?

— Gdy wszystko zawiedzie, śmierć jest moim ostatnim środkiem.

Walentyna przyglądała mu się badawczo, niepewnie.

— Muzyka — rzekł — ta cudowna żałobna muzyka nastraja panią smutkiem.

Chciała odejść do dwu innych towarzyszy, wybierających cygara. Asbjörn Krag zatrzymał ją łagodnie.

— Proszę chwilkę zaczekać! — rzekł. — Pragnę panią o coś zapytać.

— Pytaj pan.

— Na cześć pani urządził architekt to dzisiejsze przyjęcie. Ale dlaczego chciała pani tak bardzo mnie poznać?

Walentyna zmarszczyła czoło i spojrzała ostro w stronę architekta, jakby gniewała się, że ten zdradził tajemnice.

— Lubię powiększać koło moich znajomych — odpowiedziała — prócz tego słyszałam o pańskiem świetnem wystąpieniu w klubie. Krótko mówiąc, chciałam pana poznać.

— Czy spodziewała się pani, że przyjdę?

— Dlaczego pyta pan o to?

— Przekonany jestem, że pani przypuszczała, iż nie przybędę.

— A więc, ponieważ pan tak nalega, przyznaję otwarcie, że nie spodziewałam się.

— Byłbym rzeczywiście nie przyjął zaproszenia — mówił Krag dalej — gdyby nie było specjalnego nagłego powodu, abym się tu zjawił.

— Naprawdę? A cóż to za powód?

— Musiałem się zejść z panią, mówić z panią.

— Musiał pan?

— Tak, musiałem. A teraz proszę panią o rozmowę w cztery oczy.

— W tej chwili jest to niemożliwe.

— Widzę to również. Ale po ukończeniu przyjęcia.

— A więc nocna rozmowa. Gdzie jeśli mogę zapytać?

— Może najlepiej w pani mieszkaniu?

Walentyna zaśmiała się.

— Na to nie mogę pozwolić — rzekła.

— Czy stąd udaje się jeszcze pani gdziekolwiek.

— Nie jadę wprost do domu.

— Dobrze, wobec tego możemy jechać razem. Ale może pani się mnie boi?

— Sądzi pan, że się boję? Źle mnie pan zna. Nie mam obawy, przed niczem i przed nikim.

— Będzie to poważna rozmowa.

Walentyna namyślała się.

— Pańska energiczna twarz imponuje mi — rzekła. — Dobrze, możemy rozmówić się poważnie. Sądzę zresztą, że mogę na panu polegać.

Krag i Walentyna przeszli teraz do architekta i rotmistrza, czekających już niecierpliwie.

Asbjörn Krag podziwiał w duchu przytomność umysłu Walentyny. Chociaż obecnie bezwątpienia wiedziała, że inżynier hutniczy nie był tym, za którego chciał uchodzić i że czeka ją istotnie poważna rozmowa, zdołała ukryć zupełnie swe podniecenie i zdenerwowanie.

Tymczasem nadeszła już prawie północ i Walentyna wyraziła życzenie, aby już przyjęcie zakończono.

Rotmistrz i architekt ofiarowali się jej natychmiast ze swemi powozami, Walentyna odmówiła jednak.

— Pan Kvam jest tak uprzejmy, że odstępuje mi jedno miejsce w swoim powozie — rzekła. — Mieszka w tej samej stronie miasta, co ja.

Wkrótce potem wyszło towarzystwo z wspaniałej sali.

Gdy Walentyna i Asbjörn Krag odjechali, obaj kawalerowie byli nieco zdetonowani.

Architekt zauważył:

— Powóz inżyniera powiedziała! Czy rozumiesz to, rotmistrzu? A jednak pojechała, Bóg wie, dokąd, swym własnym powozikiem.

Rotmistrz bez powodzenia starał się założyć swój monokl.

Nie, tego nie mógł zrozumieć, był tem zupełnie wytrącony z równowagi.

Wobec tego na zakończenie przeszli do zwierciadlanej sali, aby się tam choć trochę pocieszyć ostatnią flaszką wina.

Tymczasem jechali „pająk“ i Asbjörn Krag do mieszkania Walentyny przy ulicy Oskara.

Walentyna odprawiła woźnicę i otworzyła drzwi domu własnym kluczem.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel. Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.